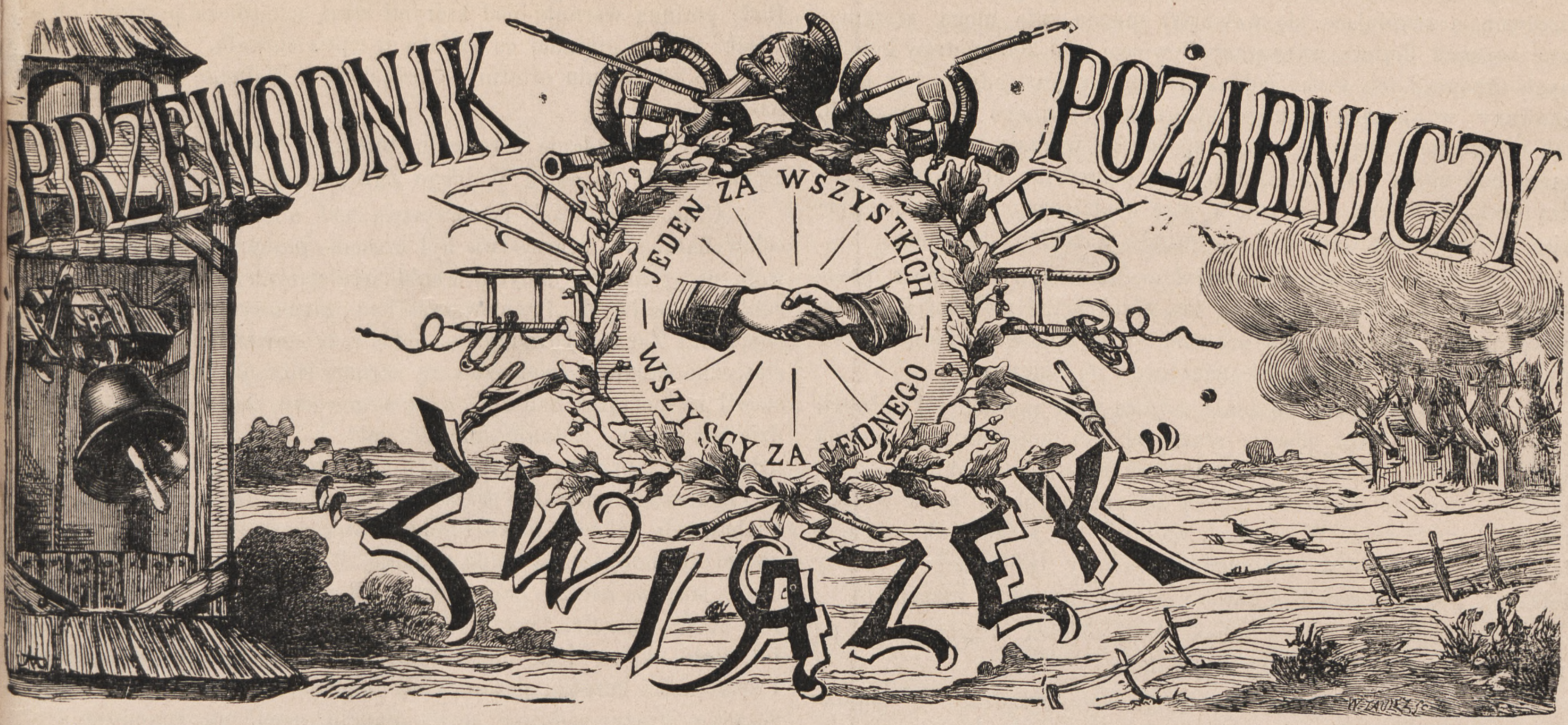
Rok VII. Miesiąc Styczeń 1893. Nr. 1.



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcya i Administracya we Lwowie, Rynek 17. I. p.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt., półrocznie 1 złr. 40 cnt.

Przepisy ogniowo-policyjne dla składu materyałów drzewnych.

W naszym kraju jest znaczna ilość większych lub mniejszych miast, których mieszkańcy trudnią się przeważnie a nawet wyłącznie handlem drzewa budulcowego lub opałowego i utrzymują większe lub mniejsze składy desek, belek, gontów, klebek do beczek, drzewa opałowego i t. p.

Po większej części, składy takie urządzone zostały w dzielnicach miasta najwięcej zabudowanych, i w razie wybuchu pożaru przedstawiają bardzo groźne niebezpieczeństwo tak dla domów sąsiednich, jak i dla całego miasta.

Naczelnicy straży pożarnych którym całość i bezpieczeństwo danej miejscowości nie może być obojętnem, powinni zbadać dokładnie rozmiary i położenie wszystkich składów materjałów drzewnych jak również i położenie budynków sąsiednich i starać się o zaprowadzenie środków ochronnych.

W tym celu, na podstawie poniżej umieszczonych przepisów, powinni ułożyć rodzaj regulaminu pożarnego w którym określone będą ściśle wszystkie zastrzeżenia co do urządzania samych składów jak również podane zostaną środki mające na celu uchylenie lub zmiejszenie klęski.

Regulamin taki przedłożyć należy Zwierzchności gminnej do uchwalenia i opublikowania, następnie zaś obowiązkiem naczelników straży pożarnych będzie czuwać ustawicznie nad wykonaniem poszczególnych przepisów i postanowień, i tak:

1. Składy materiałów drzewnych umieszczonych w zamkniętych budynkach jako też złożonych na miejscach wolnych nie mogą być zakładane w rejonie zabudowanym miasta. Składy wolne, pod gołem niebem lub w budynkach odosobionych, na których znajduje się więcej jak 1000 metrów kubicznych materjału drzewnego, muszą być oddalone od budynków sąsiednich przynajmniej o 100 metrów; gdy składy posiadają mniejszą ilość materjałów natenczas odległość ich od sąsiednich budynków może być zmniejszoną do 50 metrów.

2. Jeżeli kilka składów materiałów drzewnych przytyka do siebie, natenczas pomiędzy niemi musi być wyprowadzony mur ochronny (Feuermur) lub też pomiędzy jednym składem a drugim ma być pozostawiona wolna przestrzeń przynajmniej 25 metrów szerokości wynosząca.

3. Każdy skład powinien posiadać odpowiednie ogrodzenie. Jeżeli materjały drzewne są złożone pod gołem niebem lub w szopach otwartych i z materjału łatwo palnego budowanych, natenczas tak stosy złożonego drzewa jak i rzeczone szopy muszą być oddalone przynajmniej o 2 metry od granicy gruntu sąsiedniego, zaś stosy złożonego materjału mogą być najwyżej 5 metrów wysokie. Jeżeli dom sąsiedni nie posiada muru ogniochronnego, natenczas stosy materjałowe muszą być układane w odległości 10 metrów od budynku.

Jeżeli skład okolony jest murem ogniochronnym, natenczas wysokość ułożonych stosów materjału drzewnego musi być o 1 metr mniejszą od wysokości muru.

4. Pomiędzy pojedynczemi stosami muszą być pozostawione wolne przejścia których szerokość powinna wynosić $1^1/_2$ — 4 metrów przyczem szerokość stosów nie może przenosić 5 — 10 metrów.

5. Na każdym składzie i w miejscu dostępnem ma być pobudowana studnia lub rezorwoar wodny o pojemności 25 metrów kubicznych. Nadto każdy skład ma posiadać odpowiednią sikawkę.

6. Trociny i wióry nie mogą być przechowywane w większych masach.

7. Na placach przeznaczonych do industryi drzewnej (wielkie stolarnie, tartaki, warsztaty ciesielskie etc.) wszelkie warsztaty i zabudowania maszynowe muszą być budowane z materjału niepalnego zaś stosy drzewne muszą być złożone w oddaleniu 15 metrów od tych budynków. Palenie pod kotłami parowemi wiórami i trocinami jest wzbronione.

8. W warsztatach nie wolno używać oświetlenia naftowego.

9. Warsztaty stolarskie itp. zakłady zatrudnione industryą drzewną, a znajdujące się wewnątrz miasta, nie mogą utrzymywać zapasów drzewa wynoszących więcej nad 300 metrów kubicznych drzewa i ten zapas jednak dozwolony jest, gdy będzie przechowany w szopach z materjału ogniochronnego zbudowanych, lub też ułożony zostanie w ten sposób że w razie pożaru nie zagrozi budynkom sąsiednim. Jeżeli na podwórza lub place wychodzą drzwi lub okna z budynków plac okalających, wówczas wszelkie składanie materjału drzewnego nie może być dozwolone.

10. Zapas złożonych materjałów drzewnych nie może przechodzić wysokości I. piętra lub nie przekraczać wysokości murów obwodowych: na strychach dozwala się wyjątkowo przechowywać nieznaczną ilość drzewa przeznaczonego do suszenia.

11. Niebezpieczne suszenie drzewa przy piecach i kominach jest wzbronione. Od pieców służących do gotowania i grzania kleju, wszelkie wióry, trzaski i trociny muszą być oddalone, zaś podłoga ma być wyłożona blachą żelazną na około pieca w promieniu 1 metrowym. W lokalach wązkich lub szczupłych powinne być na około pieców ustawione parawany (płaszcze) z blachy żelaznej. Piece muszą być zawsze w dobrym stanie utrzymane.

12. Odpadki i wióry muszą być codzień wynoszone i na miejscu od ognia bezpiecznym składane.

13. Składy drzewne nie mogą być urządzane w pobliżu szkół, szpitali i większych budynków publicznych. Większe składy drzewne powinne mieć sygnały alarmowe przeprowadzone wprost do strażnicy pożarnej.

14. Na każdym składzie drzewnym muszą być ustawione beczki na wodę, drabiny i po 2 konewki przy każdej beczce.

15. W tartakach parowych, zarząd musi dbać w pierwszym rzędzie aby wszelkie środki przeciw powstaniu pożaru były zachowane, następnie aby pożar w danym razie w zarodku stłumić a dopiero na ostatku starać się aby takowy nie rozszerzył się co zresztą pozostawione być musi zadaniu straży pożarnej. Pierwszy warunek wypełnić można przez surowe przestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie, drugi za pośrednictwem czujnych stróżów, ostatni zaś przez sprawienie odpowiednich narzędzi ratunkowych. Rozumie się samo przez się, że sprawianie sikawek większych rozmiarów tylko tam powinno i może mieć miejsce, gdzie jest dostateczna ilość wody i ludzi do obsługi sikawki.

Wskładach drzewa opałowego powyższe zarządzenia nie zawsze dadzą się zastosować chociażby najwięcej materjału było złożonego. Składy takie bowiem, same przez się nie są niebezpieczne, drzewo surowe i nieobrobione nie zbyt łatwo zapala się, zaś pożar może powstać jedynie przez zbrodnicze podłożenie lub też dostać się z sąsiedztwa. W pierwszym wypadku niebezpieczeństwo może być łatwo uchylone przez czuwających stróżów i przez przygotowanie odpowiedniego zapasu wody, w drugim wypadku zaś niebezpieczeństwa uniknąć można przez ograniczenie się od sąsiedztwa odpowiednio wysokim murem ogniochronnym.

Ruch Towarzystw pożarnych.

Protokół

z Walnego Zgromadzenia ochotniczej straży ogniowej w Radymnie z dnia 16. stycznia 1893. r.

Przewodniczący prezes Towarzystwa Wny Władysław Janicki c. k. notaryusz, członkowie Wydziału: naczelnik Straży Antoni Bahr kandydat notaryalny, zastępca naczelnika Szymon Szust sekretarz gminy, członkowie Wydziału: pp. Marcin Popkiewicz i Salamon Amster, członków czynnych straży 22 i wspierających 21.

Przewodniczący zagaił posiedzenie, przyczem usprawiedliwił zwłokę w zwołaniu Walnego zgromadzenia tem że Wydział zamierzył przedłożyć Walnemu Zgromadzeniu przyjęte już przez Radę gminną warunki pod którymi straż ochotnicza przyjmie obowiązki Straży gminnej co zwłokę tę spowodowało.

Po odczytaniu ostatniego protokołu z Walnego zgromadzenia nastąpiło:

I) Sprawozdanie z rozwoju tutejszej Straży za czas od 9. czerwca 1891 po dzień Walnego Zgromadzenia.

Czas działalności Towarzystwa pod obecnym zarządem dla celów naszego Towarzystwa był czasem pracy i dążności do rozwoju w granicach danych, wśród istniejących miejscowych warunków możliwych. Przedewszystkiem zaznaczyć mi wypada, że poprzedni Zarząd Towarzystwa oddawszy nowemu stosunkowo dostateczne fundusze pieniężne, tę stronę rozwoju instytucyi pozostawił na początek zabezpieczoną a nowemu zarządowi we względzie funduszów zadanie ułatwił; gdy jednak w umundurowaniu, uzbrojeniu i przyrządach okazały się liczne braki, które uzupełnić koniecznie należało przeto nowy zarząd nie poprzestając na odebranych, także o nowe fundusze starać się, zaraz od początku swego działania wziął sobie zadanie. Strona fachowego wykształcenia korpusu straży ochotniczej, jak niemniej ważna bardzo dla niej strona moralna, poczucie obowiązków, karność służbowa, solidarność, która jest niejako moralnym fundamentem istnienia i żywotności korpusu pozostawiały wiele do życzenia: te strony rozwoju straży podnieść nowy Zarząd uznał za konieczne i te trzy zatem zadania: materyalnego, fachowego i moralnego rozwoju w ciągu ostatniego roku przeprowadzić usilnie się starał.

Zestawienie rachunkowe wykaże szczegółowo o ile zadaniu rozwoju materyalnego zadość się stało. Nowy Zarząd był i jest tego zapatrywania że Instytucya straży ochotniczej nie jest instytucyą finansową zmierzającą do zgromadzenia kapitałów i powiększania ich odsetkami, ale że miarą jej rozwoju jako instytucyi humanitarnej są zasoby inwentaryalne umożliwiające i ułatwiające jej zadanie, z tąd też chociaż w tym czasie wpłynęła do kasy strażackiej stosunkowo pokaźna suma 480 zł. 75 ct., Zarząd dzisiaj wobec znacznych uzupełnień w zasobach strażackich wykazać może w gotowiźnie po wliczeniu już zapasów z lat dawniejszych sumę 233 zł. 84 ct. z tem, że żadnego niema długu, co już samo o materyalnem położeniu instytucyi dobrze świadczy.

Aby wykazać zasoby Towarzystwa nabyte w ciągu rzeczonego czasu porównam na podstawie księgi magazynowej i inwentarza stan zasobów odebranych od ostatniego zarządu z obecnym i tak:

odebrano:

1. Hełmów	22
2. Toporków	21
3. Gurtów	23
4. Pochewek na toporki	21
5. Bluz sukiennych	20
6. Spodni starych par	17
7. Karabinków dużych	3
8. Latarnia magazynowa	1
9. Książkę kasową	1
10. Pieczęć Straży Ochotniczej	1
11. Księga protokołów posiedzeń	1

jest obecnie:

1. Hełmów	26
2. Toporków	22
3. Gurtów	23
4. Pochewek na toporki	21
5. Bluz sukiennych	20
6. Spodni nowych par 16 starych 14	30
7. Karabinków dużych	3
8. Latarnie	2
9. Guniek sukiennych	6
10. Bluz płóciennych	23
11. Spodni płóciennych	23
12. Czapek ze skóry szagrynowej	22
13. Sokołów na hełmy	21
14. Świstawek	22

15. Szabla naczelnika z kuplą 1
16. Karabinków małych 4
17. Linewek 2
18. Trąbka ze sznurem 1
19. Sznur srebrny naczelnika do świstawki 1
20. Drabin do dachu 2
21. Drabin gonciarek 4
22. Maska dymowa 1
23. Wspinalnia gimnastyczna 1
24. Rek gimnastyczny z urządzeniem 1
25. Porączki gimnastyczne 1
26. Przyrząd do skakania 1
27. Lina gładka do spinania 11 metrów długa 1
28. Para linewek z pierścieniami 1
29. Linka z węzłami 1
30. Linka z szczeblami 1
31. Koneweczek składanych 2
32. Książek manipulacyjnych, administracyjnych i t. d. . . . 13
33. Przewodnik pożarniczy od 1 stycznia 1890 po dzień dzisiejszy
34. Statutu egzemplarzy 14
35. Regulaminu egzemplarzy 9
36. Blankietów na karty przyjęcia 25
37. Pieczęć Straży ochotniczej 1
38. Księga protokołów posiedzeń 1

Stan ten również pomyślnym nazwać należy i jakkolwiek korpus Straży nie jest kompletnie we wszystko zaopatrzony to jednak przy tych zasobach, ćwiczenia fachowe ze skutkiem odbywać się już mogły.

Tutaj traktując o materyalnym rozwoju Towarzystwa nadmieniam, że w czasie ubiegłym od miesiąca października r. 1891 począwszy, Zarząd Towarzystwa nie poprzestając na dochodach z tytułu darów prywatnych a przypadkowych zwrócił się także do źródła dochodów opartego na statucie, a przedtem od początku istnienia Straży ochotniczej w Radymnie zaniedbanego mianowicie do wkładek Członków wspierających. W tym celu udał się Zarząd we wrześniu roku zeszłego do obywateli Radymna i tutejszej inteligencyi i zyskał 69 członków wspierających, którzy wkładki miesięcznie płacić się obowiązali. Wkładki te od października r. z. na książkę wybierane, przyniosły po dzień dzisiejszy dochód w kwocie 100 zł. 94 ct. W ciągu tego czasu liczba członków wspierających zmieniła się, bo 15 ubyło a to: 1 z powodu śmierci, 1 z powodu przeniesienia z Radymna, 13 z powodu niepłacenia wkładek przez pół roku (§. 3 statutu) przybyło natomiast 5 obecnie więc liczy Towarzystwo członków wspierających 59.

Strona fachowego wykształcenia straży stanowiąca dla ogółu najwięcej interesu od objęcia zarządu przez nową komendę do dzisiaj traktowaną była sumiennie i odpowiednio do jej ważności. Ponieważ we wszystkich działach ćwiczeń strażackich potrzeba było wprowadzić naukę początkową, elementarną, komenda widziała się zmuszoną zarządzić jak najwięcej ćwiczeń, aby korpus uzdolnić jak najrychlej do ćwiczeń programowych ze służby pożarnej i ćwiczenia te podzieliła w ten sposób, że wolne, porządkowe, gimnastyczne, sikawkowe, z drabinkami i na linewkach przeprowadzono osobno każde w roku 1891 po koniec października, zaś ćwiczenia złożone z 3 oddziałami na podstawie programu i do służby pożarnej zastosowane zarządzono w roku 1892 od początku maja. W czasie zimowym od listopada do maja odbywały się w sali Rady gminnej i za pozwoleniem Zwierzchności gminnej wykłady teoretyczne z fachowych wiadomości strażackich, z nauki statutu i regulaminu tudzież ćwiczenia wolne. Wszystkich zebrań strażackich w roku ubiegłym było 58 z tego praktyczne ćwiczenia zajęły 35 zebrań, reszta przypada na wykłady teoretyczne. Wszystkie ćwiczenia i wykłady przeprowadził osobiście naczelnik Straży, a o ile korpus z nich skorzystał, Szanowni Członkowie Towarzystwa mieli sposobność przekonać się podczas popisu przez komendę Straży w dniu 19. czerwca 1892 zarządzonego, na który Szanowni Członkowie i Szanowna Zwierzchność gminna zaproszenie otrzymali.

Strona moralna korpusu również podniosła się do stanu, który każe rokować na pomyślny rozwój instytucyi. Ponieważ nowy Zarząd zastał w korpusie straży żywioły, które dążyły do rozprężenia i zdemoralizowania, zatem Zarząd, aby oczyścić korpus z tych czynników rozkładczych przeprowadził przez komendę korpusu rozkazem z 22 listopada 1891 do l. 21 reorganizacyę straży, wykluczył 11 członków czynnych, ustalił 3 oddziały i od tego czasu liczył korpus wraz z naczelnikiem i zastępcą 23 członków stan ten, w końcu roku 1892 podniósł się do liczby 27 z których 4 niemundurowanych. Przez tę reorganizacyę, częste zebrania strażackie, zabawy których dwie a to z 2 lutego i 3 lipca 1892 urządzono, wyrobiło się w korpusie poczucie łączności koleżańskiej, solidarności, karności, podniosła się chęć do służby strażackiej i zrozumienie doniosłości obowiązków strażaka.

Do ważniejszych w ciągu ubiegłego czasu przeprowadzonych zmian w instytucyi zmierzających do jej rozwoju zaliczyć wypada:

1. Założenie gimnastyki i wprowadzenie ćwiczeń gimnastycznych na wspinalni, drążku stałym (reku), porączkach, wskakaniu i gimnastyki szwedzkiej.

2. Wprowadzenie ksiąg manipulacyjnych strażackich a mianowicie: założenie dziennika podawczego, księgi korpusu, ksiąg: frekwencyjnej, kwalifikacyjnej, magazynowej i inwentarzy, kroniki strażackiej, księgi deklaracyi i pokwitowań, księgi członków wspierających, książek służbowych oddziałowych i książki inspekcyi i stójkowych. Wszystkie te księgi i dziennik podawczy z registraturą aktów sumiennie są prowadzone.

3. Na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu które się dnia 27 września 1891 odbyło uchwalono nowy statut i regulamin wzorowy przez Związek krajowy Ochotniczych Straży ogniowych polecony, gdyż statut dawniejszy był przestarzały niewyczerpujący i inny niż statuty reszty do krajowego Związku należących Towarzystw, zaś regulaminu niebyło żadnego. Na tem też Walnem Zgromadzeniu zgodnie z przepisami nowowprowadzonego statutu, przeprowadzono podział funduszów Towarzystwa na fundusz rezerwowy i dyspozycyjny.

4. W skutek nowej ustawy o policyi ogniowej z dnia 10 lutego 1891 nr. 18 dz. u. k. przeprowadził Wydział Towarzystwa z gminą komunalną miasta Radymna rokowania w sprawie przyjęcia przez straż ochotniczą obowiązków straży pożarnej gminnej. Po należytem roztrząśnieniu sprawy przez obie strony i ułożeniu warunków przez gminę już przyjętych sprawa ta do definitywnego ocenienia i orzeczenia Szan. Zgromadzenia dzisiaj dalszym punktem programu przedłożona zostanie, dlatego nad nią wtem sprawozdaniu dłużej się nie rozwodzę.

5. Z powodu że pora letnia i jesienna od żniw począwszy najwięcej jest narażoną na pożary tak dla upałów zwykłych w tym czasie jak i dla największej po żniwach ilości zebranej słomy, komenda wprowadziła rozkazem z 17 lipca 1892 do l. 47 wydanym stójki nocne począwszy od dnia 20. lipca 1892 na czas 3 miesięcy. Stójki te według ułożonego dla nich regulaminu pełnili strażacy co nocy od godziny 9 wieczór do 4 rano po dwóch naprzemian czuwając, strażnicą dla nich jest izba w ratuszu na piąterku, Straży ogniowej na wyłączny użytek oddana. Stójki te z dniem 20. października 1892 zakończono.

Według kroniki strażackiej, straż ochotnicza w ubiegłym roku po dzień dzisiejszy brała udział przy pożarach a to: w Radymnie dnia 21 września 1891, w Ostrowie 22 października 1891 w Skołoszowie 3 listopada 1891, 23 lipca 1892, 20 sierpnia 1892, w Radymnie 1 września 1892, w Łowcach 6 stycznia 1893, w Skołoszowie, i wszędzie a zwłaszcza przy pożarze w Radymnie wywiązała się sumiennie ze swego zadania; dalej brała udział: przez delegata i 5 uczestników w V. walnym zjeździe straży ochotniczych w Przemyślu w dniach 15 i 16 sierpnia 1891, przez delegata i 2 uczestników na posiedzeniu związku okręgowego straży ochotniczej w Przemyślu, dalej na nabożeństwach: dnia 18 sierpnia 1891 w kościele i cerkwi w Radymnie z powodu imienin Najj. Pana, dnia 4 października 1891 w kościele z powodu imienin Najj. Pani, poświęcenia ołtarza i chorągwi cechu powroźniczego, dnia 1 stycznia 1892 w kościele na nabożeństwie noworocznem, dnia 4 maja 1892 na nabożeństwie w kościele z powodu święta patrona straży św. Floryana i dnia 17 czerwca 1892

na nabożeństwie i procesyi Bożego Ciała, dnia 18 sierpnia 1892 w kościele z powodu urodzin Najj. Pana na pogrzebie członka wspierającego śp. Edwarda Bilińskiego dnia 22 grudnia 1891 i przez uczestników na zabawie straży ochotniczej w Jarosławiu dnia 10 lutego 1892, dnia 25 września 1892 gościła u siebie straż nowo założoną Pruchnicką przybyłą celem poznania służby i ćwiczeń strażackich.

W końcu nadmieniam odnośnie do zarządu Towarzystwa, że Wydział jego w roku ubiegłym odbył 9 posiedzeń zwyczajnych i że jak już z tego widać, sprawami Towarzystwa sumiennie się zajmował, zaś odnośnie do zwierzchności gminnej jakkolwiek dotąd wobec straży ochotniczej nieobowiązanej, nie mogę milczeniem pominąć tego, że korpus straży, ile razy mu w czynnościach swoich z tą Zwierzchnością zetknąć się wypadło doznawał zawsze od byłego naczelnika gminy p. Hołowińskiego o ile to w jego mocy leżało chętnego poparcia co wyraźnie na tem miejscu zaznaczam imieniem korpusu i własnem mu dziekuję, Co do nowej Zwierzchności gminnej i jej stosunku do straży nadmieniam tylko że ta Zwierzchność zarządzeniem z 14 grudnia 1892 l. 671 odmówiła korpusowi prawa zgromadzania się w sali Rady gminnej wskazując do tego celu strażnicę na piąterku. Przeciw temu zarządzeniu wniesiono 9 stycznia 1893 rekurs do Rady gminnej dotąd nierozstrzygnięty.

II) Sprawozdanie rachunkowe za tenże czas z którego wykazało się że Wydział Towarzystwa otrzymał od poprzedniego

Wydziału w gotówce	279 zł. - ct.
w odsetkach za czas 1 lipca 1891 . . .	16 „ 04 „
Razem .	295 zł. 04 ct.

że dochody w ciągu czasokresu rządów nowego Wydziału wynosiły

nosiły	480 zł. 75 ct.
wydatki	541 „ 95 „
zozostaje w gotówce suma	233 zł. 84 ct.

i której kwota 146 zł. 23½ ct. przedstawia fundusz rezerwowy zaś suma 87 zł. 60½ ct. fundusz dyspozycyjny.

Oba powyższe sprawozdania referował naczelnik straży Antoni Bahr.

Zgromadzenie rachunki te przyjęło, udzieliło absolutoryum Wydziałowi oraz uznanie za gorliwą pracę około rozwoju instytucyi i za dokładne a wyczerpujące sprawozdania.

Następnie przedłożoną została Walnemu Zgromadzeniu sprawa przyjęcia przez Straż ochot. obowiązków straży gminnej po myśli ustawy z 10. lutego 1891 l. 18 Dz. u. k., tudzież odczytane warunki umowy w razie przyjęcia tych obowiązków, ułożone przez Wydział straży ochotniczej a ankietą z łona Rady gminnej wyznaczoną, zaś przez gminę stanowczo już przyjęte na posiedzeniu Rady gminnej z dnia 20. grudnia 1892. Sprawę tę przedstawił p. przewodniczący, a warunki umowy były następujące:

Umowa

zawarta między Strażą ogniową ochotniczą w Radymnie z jednej, i gminą komunalną miasta Radymna z drugiej strony — w następnej osnowie:

1. Straż ogniowa ochotnicza w Radymnie przyjmuje pod zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Walne Zgromadzenie, obowiązki Straży ogniowej gminnej miasta Radymna, po myśli przepisów ustawy z 10. lutego 1891 l. 18 Dz. u. k., tudzież regulaminu ogniowego tej gminy i statuta swoje odpowiednio do tych obowiązków zmienia, a to na przeciąg lat sześciu od dnia 1. stycznia 1893 począwszy.

2. Gmina komunalna miasta Radymna za przyjęcie powyższych obowiązków przez Straż ogniową ochotniczą w Radymnie obowiązuje się przez czas wyżej określony lat 6 od 1. stycznia 1893 począw-zy prócz obowiązków włożonych na nią ustawą z 10 lutego 1991 l. 18 a szczegółowo §§. 19. 22 i 27 tej ustawy:

a) wypłacać na rzecz tejże Straży ochotniczej stałą roczną subwencyę dwieście zł. płatną w ratach miesięcznych z dołu i w gotówce na ręce prezesa ewentualnie kasyera towarzystwa Straży ochotniczej i za kwitami tegoż począwszy od dnia 1. stycznia 1893 regularnie, zaś za drugie półrocze r. 1892 w terminie najpóźniej do końca grudnia br. wypłacić sumę 50 zł. aw. tytułem subwencyi; dalej

b) bierze na siebie obowiązek starania się i utrzymania swoim kosztem strażnicy, dla Straży ochotniczej wyłącznie do użytku służącej tak, że gdyby Straż ochotnicza z jakichkolwiek słusznych powodów nie mogła nadal używać strażnicy obecnej w celach służbowych, gmina o inną strażnicę na własny koszt postara się i Straży do wyłącznego użytku ją odda, strażnica na koszt gminy zaopatrzoną będzie zawsze w jeden stół, 2 krzesła, 1 ławkę, 1 prycz z siennikiem, jedną lampę, jeden zegar wiszący. Przedmioty wyż wymienione kosztem i staraniem gminy w dobrym zawsze stanie utrzymane być mają.

c) bierze na siebie obowiązek i staranie o plac pod gimnastykę strażacką: gdyby plac obecny musiał być przez straż oddany i ta nadal by go używać nie mogła, natedy gmina na własny koszt plac inny celowi odpowiedni do tego użytku i wyłącznie dla Straży ochotniczej postara się, do użytku jej odda i o ile to będzie potrzebnem odpowiednio odgrodzi.

d) Szopę rekwizytową obecną, przeznacza gmina na skład rekwizytów pożarnych, udziela straży prawo mieszczenia w niej rekwizytów własnością straży będących i oddaje ją pod nadzór naczelnika gminy i naczelnika straży. Wszelkie reperacye budynku szopy bierze na siebie gmina a nadto gdyby wskutek powiększenia się ilości rekwizytów miejsce w szopie okazało się za szczupłe, gmina obowiązuje się szopę tę stosunkowo i odpowiednio do potrzeb pogotowia ogniowego powiększyć i w czystości ją przez własną służbę utrzymać.

e) Wszelkie rekwizyta ogniowe gminne, gmina własnym kosztem w dobrym i do użytku zdatnym stanie utrzymywać będzie, a wszelkie w nich naprawy uskuteczniać i przez służbę gminną w czystości je utrzymywać. Przytem postanawia się, że rekwizyta ogniowe, własność gminny stanowiące po za służbą pogotowia ogniowego i ćwiczeń strażackich używanemi i wypożyczanemi być nie mogą nikomu prywatnemu i pod żadnym warunkiem, nadczem naczelnik gminy i naczelnik straży czuwają.

f) Gmina udziela Straży ochotniczej prawo odbywania zebrań służbowych, wykładów teoretycznych, posiedzeń, Walnych Zgromadzeń i posiedzeń Wydziału Towarzystwa Straży ochotniczej w sali przeznaczonej do posiedzeń Rady gminnej, tudzież obowiązuje się w czasie zimowym w dniach takich zebrań i posiedzeń salę tę własnym kosztem opalać i oświecać.

g) Gmina nie będzie wzbraniać Straży ochotniczej odbywać ćwiczenia wolne i szeregowe na gruntach gminnych o ile ćwiczenia te bez uszkodzenia kultury rolnej odbywać się będą.

h) Gmina obowiązana jest swoim kosztem w czasie od początku maja do końca października raz na miesiąc na żądanie komendy korpusu straży dostarczać mu na czas 2 godzin do ćwiczeń strażackich dwie pary koni pociągowych.

i) Wszelki mundur, rysztunek strażacki i narzędzia pożarne, gimnastyczne i t. p. które Straż ochotnicza nabyła z własnych funduszów i które w inwentarzach swoich jako swą własność ma wpisane, dalej: wszelkie te przybory, które czy to z subwencyi gminnej czy z innych dochodów nabędzie stanowią i stanowić będą własność Towarzystwa Straży ochotniczej, jak długo ono w Radymnie istnieć będzie.

k) Towarzystwo Straży ochotniczej pozostaje w swym składzie nadal niezmienione z prezesem na czele jako głową instytucyi wszelkie zmiany zaś sprowadzone niniejszą umową określi statut Towarzystwa.

l) Ocena ilości członków Straży ochotniczej i decyzya odnośnie do potrzeb korpusu straży i wydatków wniesionych nie z funduszów subwencyi gminnej należą wyłącznie do Towarzystwa a gmina a w sprawy te wdawać się niebędzie.

3) Straż ochotnicza przyjmując pod powyższemi warunkami obowiązki straży gminnej po myśli ustawy z 10. lutego 1891 l. 18. d. u. k. na przeciąg lat 6 od 1 stycznia 1893 licząc, obowiązuje-

się subwencyę przez gminę wyznaczoną używać tylko na potrzeby Straży ochotniczej a z użycia jej składać gminie corocznie rachunek. Projekt ten umowy zatwierdzony został uchwałą Rady gminnej z 20. grudnia 1892 i uchwałą Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Straży Ochotniczej z dnia 15 stycznia 1893.

Po ożywionej dyskussyi Walne Zgromadzenie uchwaliło przyjęcie przez Straż ochotniczą obowiązków Straży gminnej pod warunkami umowy przez Radę gminną przyjętemi.

Wskutek przyjęcia przez Straż ochotniczą obowiązków straży gminej, w dalszym porządku programu zmieniło Walne Zgromadzenie dotychczasowe statuty swoje w myśl ustawy z 10. lutego 1891 a według statutu wzorowego, umieszczonego w „Przewodniku pożarniczym“ z grudnia 1891 Nr. 12, jednak ze zmianami w §. 16. wypuszczeniem: „jeżeli naczelnik gminy inaczej nie zarządzi“ i w §. 17, który opiewać będzie w nowym statucie: „Po każdym pożarze naczelnik Straży obowiązany składać naczelnikowi gminy sprawozdanie o zarządzeniach swoich podczas pożaru poczynionych“, zaś w §. 18. z wypuszczeniem słów: „postarać się dla straży o instruktora“. Następnie przeprowadzono wybory do nowego Zarządu i wybrano przez aklamacyę:

1. Prezesem Towarzystwa: Wgo Wład. Janickiego c. k. notaryusza.

2. Naczelnikiem: Antoniego Bahra; zastępcą naczelnika p. Marcina Popkiewicza.

Członkami Wydziału pp: Hajdukiewicza, Krella, Sal. Amstra, Fr. Popkiewicza. — Członkami zaś sądu honorowego pp. Duszyczkę, Obtułowicza, Jackowskiego Ant., członków wspierających, Sikorskiego i Kuryłowicza, członków czynnych straży ochotniczej.

Po przeprowadzeniu wyborów i nieznaczącej uchwale wniosku odnośnie do zbierania wkładek przez członków wspierających płaconych, posiedzenie zakończono.

Radymno 16. stycznia 1893.

Antoni Bahr, nacz. str. ochot.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału Straży ochotniczej pożarnej w Kolbuszowej za r. 1892, w którym to czasie odbyło się 1. posiedzenie walne i 4. Wydziału strażackiego.

Z końcem r. 1891. pozostało 29 członków wspierających, ubyło 6, przybyło nowych 3, pozostało 26.

Członków czynnych umundurowanych prócz Naczelnika liczy Towarzystwo 30, nieumundurowanych w rezerwie 9, razem 40 członków.

W powyższym czasie załatwiono następujące sprawy:

Udzielono ustępującemu z Towarzystwa wiceprezesowi Gustawowi Gruszce dyplom na członka honorowego; przyjęto wypracowaną przez komisyę zmianę statutu, po myśli ustawy o policyi ogniowej z dnia 10. lutego 1891; odebrano w swój zarząd wybudowaną wspinalnię; zaniechano ułożyć osobny statut dla funduszu żelaznego, ponieważ sprawę tę umieszczono w nowym statucie §. 7. lit. a. i §. 16.; zakupiono 30-letnich bluzek sukiennych; 3 par szarawarów płóciennych; 3 linewek z karabinkami; 6 metrów węża; 2 gasiory; odznaki do bluzek letnich; 30 sokołów do hełmów; potrzebne materyały korowodowe do uczczenia 25-letniej rocznicy jubileuszu Jaśnie Wielmożnego Hrab. Zdzisława Tyszkiewicza, Marszałka Rady powiatowej; wybrano deputacyę do złożenia życzeń; sporządzono fotografię pamiątkową całej straży ochot. ogniowej; postanowiono wysłać cały korpus na powitanie Najjaśniejszego Pana do Rzeszowa wraz z sztandarem; odbyto zbiorowe ćwiczenia połączonych 4 powiatów; uzyskano z Wydziału Rady powiatowej tytułem subwencyi 100 złr., a od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie za pożar w Cmolesie i Wildentalu 22 złr.; zamianowano Alfonsa Zajączkowskiego nauczyciela 4-klasowej szkoły, za liczne odczyty udzielane Straży ochot. pożarnej członkiem honorowym i załatwiono 60 exhibitów.

Stan kasy.

A. Fundusz administracyjny:

	Złr.	ct.
Z końcem r. 1891. zostało gotówką w kasie . .	35	64
Ulokowanych i wypożyczonych na 4% 67 zł. 50 ct. .		
W r. 1892. weszło:		
Od JWgo hrabiego Tyszkiewicza	30	—
Od Wydziału Rady powiatowej	100	—
Od P. T. Członków wspierających	70	39
Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie	25	—
Z Towarzystwa zaliczkowego w Kolbuszowej . .	10	—
Wyjęto z kasy oszczędności	50	—
Spłacono ratami na dług	23	58
Uzyskano 4% z ulokowanych i wypoż. kapitał. . .	2	31
Suma dochodu .	346	92

	Złr.	ct
Wydano ściśle według preliminarza i uchwał Wydziału w r. 1892.		
Oddano do kasy zaliczkowej i wypożyczono na 4% .	97	—
Za bluski letnie i szarawary	63	42
Za konie do ćwiczeń i pożarów z narzędziami . .	7	20
Straży ogniowej za występy oficyalne i narodowe .	26	98
Na nieprzewidziane wydatki	36	07
Za naprawienie sikawek po ogniu w Cmolesie i Wildentalu	23	69
Za liny, przybory do 30 bluzek i Sokoły . . .	21	61
Na potrzeby kancelaryjne i portoria . . .	7	47
Za odlakierowanie hełmów	5	—
Za opaski według regulaminu	3	67
Za wpisowe do Związku krajowego . . .	3	20
Na zaskarżenie jednego dłużnika	—	82
Zbierającemu wkładki miesięczne	6	—
Za dwa gasiory	7	—
Listonoszowi	1	—
Kapeli miejscowej za występ	1	50
Suma rozchodu .	311	63

W porównaniu z przychodem zostało z końcem grudnia 1892. gotówką w kasie . 35 złr. 29 ct.
Wypożyczonych na 4% . 16 „ 50 „ **Razem** 101 złr. 79 ct.
Ulokowanych na 5% . 50 „ — „

W porównaniu z budżetem wydano **mniej** o 54 złr. 14 ct.

B. Fundusz żelazny:

§. 7. litera a. i §. 18. Statutu.

	Złr.	ct.
Z końcem r. 1891. zostało gotówką w kasie . .	—	—
Ulokowanych na 4% 233 złr. 99 ct.		
W r. 1892. spłacono na dług w sprawach humanitarnych wypożyczony fundusz ratami . . .	206	78
W r. 1892. na 4%	8	81
Suma dochodu .	215	59

	Złr.	ct.
W roku 1892. wypożyczono na 4% celem podniesienia rzemiosła członkom czynnym . .	199	—
W r. 1892. zwrócono nadpłacony % . . .	—	32
Suma rozchodu .	199	32

	Złr.	ct.
W porównaniu z przychodem zostało z dniem 31. grudnia 1892. ulokowanych na 4% . .	224	21
Gotówką w kasie	16	27
Razem .	240	48

Czynność Straży ochot. ogn.

Według dziennika czynności przeprowadzono naukę teoryczną, ściśle według regulaminu Związku krajowego w dniach 10.,

27. stycznia — 7., 21. lutego — 6., 20. marca — 3., 17. kwietnia — 2., 16. i 30. października — 13., 20. listopada — 4. i 18. grudnia rb., w między którym to czasie była Straż ochot. pożarna na 4ch odczytach obecną; a mianowicie: 18. stycznia p. Alfonsa Zajączkowskiego o: „Stosunku członków czynnych do Naczelnika i odwrotnie tegoż do członków czynnych", tegoż odczytu 15. marca„ o pożyciu małżeńskiem i wychowaniu dzieci" — p. Adeliny Malewicz w dniu 27. marca; „O charakterze prawdziwego wykształcenia"; — nareszcie w dniu 27. listopada rb. na deklamacyach o ś. p. Adamie Mickiewiczu.

Oprócz powyższych zebrań wystąpiła Straż ochot. poż. do przeglądu mundurów i uzbrojenia w dniach 2. stycznia i 14. września; — do oficyalnych i domowo-narodowych uroczystości; — do ćwiczeń praktycznych 2 razy na miesiąc, od maja do końca września; — nareszcie do ćwiczeń zbiorowych z 4ch połączonych powiatów, w dniu 10. lipca rb.

Do pożarów alarmowano Straż ochot. w Kolbuszowej w dniach 4. marca, 12., 13. kwietnia, 1. sierpnia i 24. listopada rb., przeciw winnym wdrożono dochodzenie; — zaś w dwóch gminach tj. w Wildentalu 31. lipca i w Cmolesie 9. sierpnia brała Straż ogniowa udział.

Oprócz powyższej czynności przyjęli nasi Strażacy dobrowolny obowiązek czuwać nad swoją ulicą, gdzie mieszkają w razie wybuchu pożaru, i bez alarmowania całego miasta stłumiać w zarodku w częty ogień.

Stan rekwizytów.

Cały tabor pożarniczy znajduje się w należytym porządku; odczyszczony, wysmarowany i ulokowany wprawdzie w budynku pod dachem, jednakowoż niedogodnym. Cały budynek zapadł się w ziemię, ścieki wód z ulic, nieczystości różnego rodzaju i z pod jatek podmulając budynek z dwóch stron i przechodząc po pod podłogę, spowodowały silny zarodek grzybu, któren nie tylko zniszczył ligary i podłogę, ale i nadto przez ostatnie wylewy wód uszkodził znacznie rekwizyta, bowiem woda po nad osie całą dobę wewnątrz budynku stojąca, niepotrzebnie naraziła Towarzystwo na znaczniejsze wydatki.

Biblioteka Straży ogn.

Powiększyła się w rb. do 128 dzieł, przez darowanie 5 książek przez p. Michała Galińskiego. W ruchu było 164 książek, a cały dotychczasowy zapas reprezentuje wartość 57 zlr. 20 ct.

Sprawy potoczne.

Miejscowa Zwierzch. gminna odszczególniła 4ch Strażaków pisemnemi pochwałami za doraźne ugaszenie ogni w swych dzielnicach bez alarmowania miasta, a winnych pociągnęła do odpowiedzialności; nadto zwolniła Straż. och. ogniow. częściowo od prestacyi drogowej i przyrzekła to uczynić w r. 1893.; — nakoniec załatwiono wniesioną prośbę przez dwie mężatki do komendy Straży ogniowej, o przyjęcie ich mężów na członków czynnych, gdyż tylko tym sposobem uśmierzą się ich cierpienia domowe, a mężowie staną się użytecznymi, jak mówiły: dla Boga i ludzi.

Objawy podobnej życzliwości tak Zwierzch. gminnej, jak i stron pojedyńczych dla naszego Towarzystwa, dają nam najlepszy dowód, że tylko cierpliwością i szczerem zajęciem się o dobro i potrzeby humanitarne, przy wspaniałomyślności P. T. Członków wspierających, Towarzystwo nasze mimo licznych przeszkód i niezaufania, osiągnęło, przekonywując właśnie to zaufanie i przywiązanie stron przeciwnych, że Towarzystwo nasze na podwalinach spraw humanitarnych przed laty 18tu założone, istnieje i działa w duchu niesienia pomocy w nieszczęściu tam, gdzie się pali dobytek ciężko zapracowany.

Dlatego też komunikując powyższe sprawozdanie w kierunku Statutu przez Wysoki c. i k. Rząd zatwierdzony, mamy niezłomną nadzieję, że będziemy dalej przy życzliwości *Szlachetnych Członków wspierających* i z całem poświęceniem oddanych naszych Strażaków sprawie humanitarnej istnieć, i że dewizą złączeni *Jeden za wszystkich — Wszyscy za jednego*, niepowstydzimy się inadal w poruczonym nam zakresie działania poprowadzić sprawy *Na Chwałę Panu Bogu* i pożytek bliźniego.

Kolbuszowa dnia 31. grudnia 1892.

Prezes:
Tyszkiewicz m. p.

Członek Wydziału:	Członek Wydziału:
Franciszek Bemben m. p.	*Włodzimierz Krynicki* m. p.
Gabryel Smolarz m. p.	*Aleksander Koblański* m p.

Kronika pożarów.

Dolina.

Dnia 25. stycznia br. o godzinie 7 rano wybuchł pożar w łaźni żydowskiej własność Leiby Diamanta. O wybuchu pożaru oznajmiono trąbą policyi miejskiej. Straż wyruszyła do pożaru z 1 sikawką gminną i przynależnymi rekwizytami i przybyła na miejsce w kwadrans po wybuchu pożaru, w liczbie 12 ludzi. Pożar wybuchł na strychu. Spalił się dach i trzy czwarte zrębu. Przyczyna pożaru niewiadoma (podpalenie przypuszczalne). Przez zerwanie dachu zalanie i rozebranie płonących ścian zlokalizowano pożar o godzinie 8 rano, a o godzinie 9 powróciła straż do domu w liczbie 12 towarzyszy. Studnia i potok obok płynący zamarznięte, możliwość otrzymania wody tylko z basenu wewnątrz płonącego budynku się znajdującego. Budynek był ubezpieczony w towarzystwie Krakowskiem na 1.500 zł.

Münnich, naczelnik.

Dubiecko.

Dnia 3. listopada br. o godzinie pół do 1 w południe wybuchł pożar na przedmieściu o 4 kilometry od miasta oddalonem w realności l. 24 własność Michała Józefika. O wybuchu pożaru oznajmiono o 2 popołudniu. Straż wyruszyła do pożaru 4 kołową sikawką i 3 metry węża ssącego, 30 metrów wylotowego, 2 beczkowozy 2 kołowe, drabina duża, 6 drabin dachowych, 4 osęki, 4 haki do rozrywania zboża, 4 baby i 6, konewek i przybyła na miejsce o godzinie pół do 3 w liczbie 22 strażaków a to: nanaczelnik, 3 komendantów, 3 podkomendantów trębacz 14 towarzyszy. Pożar wybuchł na strychu domu mieszkalnego. Spalił się dach na domie mieszkalnym i dach na stajni, brony, wóz i cała krestencya złożona na obu strychach, oba zręby zostały ocalone. Przyczyną pożaru była nieostrożność pastucha, który na strych ze zbitą latarnią poszedł i zapalił konopie. Przez asekuracyę domów sąsiednich zlokalizowano pożar o godzinie 3, a o godzinie 4 powróciła straż do domu. Energia żandarmeryi i rozsądna obrona tak sąsiadów jak i dalszych a wreszcie wczesna pomoc straży ogniowej zapobiegła nieszczęściu które bardzo groziło, gdyż domy gęsto obok siebie ułożone. Budynek nie był zabezpieczony. Szkoda wynosi do 600 zł.

Alfred Weiss, naczelnik.

Gorlice.

Dnia 20 grudnia. b. r. o godzinie w pół do 5 wieczór wybuchł pożar w gumnach dworskich w Gliniku maryampolskim, odległym od Gorlic o 2 kilometry. Skoro tylko spostrzeżono łunę w mieście, naczelnik straży ogniowej ochotniczej wysłał natychmiast pluton składający się z 10 ludzi, sikawkę 4 kołową i wóz rekwizytowy pod wodzą dwóch komendantów oddziałowych. Ci przybywszy na miejsce pożaru, zastali płonące dwie stodoły i dwie sterty słomy. Po kilku minutach przybył na miejsce zastępca naczelnika z 8 strażakami i jednym podkomendantem i natychmiast objął kierownictwo i akcyę ratunkową, poczem wkrótce przybyło 7 strażaków pod wodzą komendanta oddziałowego.

Żywioł szerzył się przy miernym wietrze północno zachodnim. Operacyę ratunkową rozpoczęto naraz na trzech punktach, które groziły zapaleniem stodoły, stajni i jednej sterty słomy.

Ogień był prawdopodobnie podłożony w dwóch stodołach równocześnie, gdyż zaczęły się palić naraz i obie stały w pło-

mieniach gdy straż ogniowa przybyła, a sterty rozpoczęły się dopiero palić.

Akcyę ratunkową utrudniał nader brak wody a przeważnie pomocy. Fornale i parobcy właściciela p. Łuniewskiego, prócz dwóch, którzy dowozili wodę, podczas pożaru siedzieli w karczmie, o czem mówiono na miejscu pożaru. Wójt gminy wraz z kilku ludźmi przybył do pożaru dopiero o godzinie w pół do 10 w nocy a to na rozkaz żandarma. Z uznaniem zaznaczyć tu wypada, że c. k. Starosta gorlicki Wny Czeżowski jawił się przy ogniu zaraz i pozostał do czasu mijającego niebezpieczeństwa.

Właściciel poniósł stratę wskutek pożaru w przybliżeniu od 10 do 12.000 zł.

Gdy minęło niebezpieczzństwo o tyle, że ocalona stajnia, stodoła i jedna sterta nie były więcej zagrożone, kierujący akcyą ratunkową, pozostawiwszy na miejscu do godziny 8 rano trzech strażaków i jednego podkomendanta, którzy mieli się zająć końcową akcyą, zarządził powrót straży z rekwizytami na strażnicę o godzinie 1 w nocy.

Koszta poniesione przez straż wynoszą 61 złr. aw.

Dnia 1. stycznia 1893 wybuchł pożar o godzinie pół do 9 wieczór w ulicy Prózowskiej w domu Piotra Barszcza.

Straż ogniowa ochotnicza pod komendą podpisanego naczelnika udała się na miejsce pożaru i zastała cały dach w płomieniach, wyniosła wszystkie sprzęty z domu i oblała zrąb i powałę domu.

Po półtora godzinnej pracy i zupełnem ugaszeniu ognia wróciła straż w liczbie 34 członków na strażnicę, pozostawiając na miejscu pożaru pogotowie.

Straż ogniowa poniosła szkodę w połamanych od wozu wężach i obówiu w kwocie 24 zł. aw.

Dom Piotra Barszcza nie był asekurowany, a szkoda wynosi około 500 zł. aw.

Dnia 2. stycznia o godzinie w pół do 10 rano wybuchł pożar w rafineryi nafty Jakóba Aleksandrowicza i Spółki w Gorlicach i pochłonął dach nad środkową częścią rafineryi, tudzież kadzie drewniane w rafineryi. Przytykające do rafineryi budynki, a od niej murami ogniowymi oddzielone jakoto: Zbiorniki z naftą i magazyny tudzież rafinerya olejów zostały uratowane, pomimo że zbiornikowi groziło niebezpieczeństwo gdyż gazy kominkami wychodzące już się paliły, lecz przez straż ugaszone zostały.

Na miejscu pożaru był naczelnik straży z 18 członkami czynnymi jedną sikawką i rekwizytami.

Szkodę ponosi straż przy zniszczeniu rekwizytów i obówia w kwocie 39 zł. aw.

Szkodę podaje właściciel na kwotę 3.000 zł. aw. a rafinerya była w Towarzystwie asekuracyjnem „Fönia“ ubezpieczona.

W obydwóch wypadkach jest tylko nieostrożność do przypuszczenia.

Marcin Porwit, naczelnik.

Kęty

W dniu 28. grudnia 1892 r. o godzinie trzykwadranse na 5 wieczorem wybuchł pożar w Kętach. Zawiadomiona trąbką i dzwonem alarmowym o powyższym pożarze ochotnicza straż ogniowa miasta Kęty wyruszyła natychmiast 2 sikawkami, wężami i wozem rekwizytowym w liczbie 52 towarzyszy na miejsce pożaru, zastając tamże płonącą stodołę, będącą wspólną własnością mieszczan. Pomimo silnego zimna, 200 metrowego oddalenia wody i blizkości sąsiednich stodół, a które pomimo tego zabezpieczone zostały, pożar zdołano wkrótce ograniczyć. Komenda wymienionej straży mając na celu oszczędność w kosztach, wynikłych z użycia przyrządów pożarniczych do pożaru, zarządziła natychmiastowe ręczne zalewanie, tudzież rozbieranie zrębu, która to czynność trwała do godziny pół do 7 wieczorem, po której z przyrządami w liczbie 39 towarzyszy powróciła do koszar, zostawiwszy przy dogorywającym pogorzelisku nocną 2 godzinną po sobie następującą patrol, złożoną z 12 towarzyszy i 1 komendanta, mającą na celu lokalizacyę tudzież rozkopywanie pogorzeliska, celem wypalenia wszelkich materyałów tamże się znajdujących. Przyczyna pożaru jest podpalenie, śledztwo w toku. Ogólna szkoda wynosi 600 zł. z czego połowa asekurowana na 300 zł.

Edmund Krysztoforski, naczelnik.

Łańcut.

Dnia 18. grudnia br. o godzinie 3 po południu wybuchł pożar na przedmieściu w realności l. 25, położonej obok baraków wojskowych a będącej własnością Antoniego Szyblewicza.

Żołnierz wysłany z baraków oznajmił o wybuchu pożaru. Straż wyruszyła z sikawką ssąco tłoczącą, 50 metrów węży, 8 konewek i przybyła na miejsce zagrożone w 20 minut w liczbie 20 towarzyszy. Pożar powstał na dachu słomianym domu mieszkalnego, oddalonego zaledwie o 4 kroki od domu realności l. 84 własności Katarzyny Kłajewiczowej. Spalił się zaledwie dach nad domem l. 25 zrąb został ocalony, zaś do domu pod l. 84 niedopuszczono pożaru przez obsadzenie i ciągłe zlewanie dachu. Pożar ugaszono o godzinie 4 rano. Budynek spalony l. 25 nie był zabezpieczony zaś uratowany dom ubezpieczony jest w Krakowskiem towarzystwie.

W obu, bardzo zwartych domach ratunek był utrudniony i niebezpieczeństwo groziło całej osadzie, zwłaszcza że na miejscu nie było żadnych narzędzi ratunkowych ani pogotowia ratunkowego a naczelnik gminy nawet koni do sikawki nie chciał dostarczyć.

Antoni Peszko, naczelnik.

Podhajce.

Dnia 20 grudnia br. o godzinie 7 wieczór wybuchł pożar w Zastawiu obok Podhajec ($1^1/_2$ kilometra) w realności l. 42 własność Szymona Hewy. O wybuchu pożaru oznajmiono, tubą pneumatyczną, 3 trąbkami sygnałowemi, dzwonem alarmowym na ratuszu tożsamo dzwonem na strażnicy i kościelnym. Straż wyruszyła do pożaru z czterokołową sikawką ssąco tłoczącą, czterokołową tłoczącą, hydroforem przenośnym, 20 koneweczkami parcianemi, 4 ryskalami, 6 latarkami i 4 faklami naftowemi i przybyła na miejsce w 10 minut po wybuchu pożaru w liczbie 26 towarzyszy. Pożar wybuchł z zahaty domostwa. Spalił się dach, zrąb atoli został; uratowany przyczyną pozaru było wysypanie popiołu z żarem koło domostwa. Wycięto toporami w stawie przeręblę do której wpuszczono smok od hydroforu oraz sikawki ssąco tłoczącej i w ten sposób dostarczono podostatkiem do akcyi ratunkowej wody, również obsadzono ludźmi sąsiednie domostwa i zlokalizowano pożar o godzinie 7 minut 40 a o godzinie 8 powróciła straż od pożaru w liczbie 44 towarzyszy. Straż ogniowa pełniła wzorowo swoje obowiązki a dzielnie wywiązali się z poruczonego zadania komendanci tejże pp. Kozaczek, Pańkiewicz i Rollinger również adjutant Pisecki i członek straży Tomasikiewicz. Na miejscu katastrofy byli obecni naczelnicy tutejszych władz, również i żandarmerya która dzielnie wspierała straż naszą.

E. Sygiericz, naczelnik.

Sokal.

Dnia 19. października br. o godzinie pół do 10 wieczorem wybuchł pożar przy ulicy Słonecznej w domu Stanisława Paszkowskiego. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem alarmowym. Straż wyruszyła do pożaru z wozem rekwizytowym i 3 sikawkami i beczkowozami i przybyła na miejsce w liczbie 15 potem ta liczba zwiększyła się do 48. Pożar wybuchł ze stajni a raczej chliwa sąsiada. Spalił się tylko dach realności i chlew, cały zrąb w dobrym stanie pozostał; ogień w godzinie ugaszono, lokator zaraz się wprowadził. Przyczyna pożaru niewiadoma. Przez zlewanie najbardziej zagrożonego dachu o godzinie w pół do 11 zgaszono pożar zupełnie. Mieszkańcy mimo włożonych na nich obowiązków nie dostarczają koni do beczkowozów i sikawek ratunek przeto jest utrudniony i spóźniony. Budynek był ubezpieczony w towarzystwie Krakowskiem.

D. Skorzyński, naczelnik.

OGŁOSZENIA.

UWIADOMIENIE.

Otrzymałem na skład większą ilość węży tłoczących i ssących, konewek parcianych składanych i wiaderek oraz łączników (holendrów) do węży. Za dobroć i trwałość powyższych artykułów zaręczam — przyczem zwracam uwagę P. T. Odbiorców, że ceny tych artykułów są **czysto fabryczne.**

CENNIK WĘŻY.

Węże tłoczące, parciane, surowe.

Nr.	0	1	2	3	4	5	6	7	8	9
Płaska szerokość węży mm.	46	52	58	65	71	78	85	91	98	104
Średnica wewnętrzna mm.	28	33	37	40	44	49	53	57	62	68
Cena . . . . kr.	48	52	58	63	70	73	76	80	90	1·00

Węże tłoczące parciane, preparowane, wewnątrz gumowane.

Nr.	0	1	2	3	4	5	6	7	8	9
Płaska szerokość węży w mm.	46	52	58	65	71	78	85	91	98	104
Wewnątrz guma czarna Cena . . złr.	1·65	1·85	1·95	2·10	2·20	2·40	2·55	2·80	2 ·90	3·10
„ „ czerwona „ . . „	1·94	2·20	2·35	2·50	2·65	2·85	3·05	3·25	3·45	3·65

A. PIOTROWSKI

Rynek L. 17. we Lwowie.

Do nabycia

REGULAMIN

musztry porządkowej

DLA OCHOTN. STRAŻY POŻARNYCH

z rycinami i sygnałami

przez

ALEKSANDRA PIOTROWSKIEGO

Cena 44 ct.

PODRĘCZNIK

dla

OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH

Cena egzemplarza oprawionego 70 ct.

Porto i opakowanie 25 ct. — Razem 95 ct.

Zamawiać należy u skarbnika krajowego Związku

W-go BRUNONA HRYNIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 17.

OGŁOSZENIE.

Krajowy „Związek" ochotniczych straży pożarnych Królestw Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem

(Lwów, Rynek l. 17)

utrzymuje na składzie i sprzedaje za nadesłaniem gotówki następujące

DRUKI MANIPULACYJNE

Strażom Pożarnym:

1) 100 sztuk deklaracyj przystąpienia . . — zł. 50 ct.
2) 100 sztuk kart przyjęcia . . . . . . — „ 70 „
3) 100 arkuszy księgi członków . . . . 1 „ 40 „
4) 100 arkuszy księgi magazynowej . . . 1 „ 40 „
5) 100 arkuszy protokołu podawczego . . 1 „ 40 „
6) 100 sztuk wezwań towarzyszów . . . — „ 20 „
7) 100 sztuk pokwitowań magazynowych . — „ 50 „

Zamówienia należy nadsyłać pod adresem

W-go Brunona Hryniewicza

skarbnika „Związku".

(Lwów, Rynek l. 17).

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Aleksander.

Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych".

Z Drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.